Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek 4 czerwca 1946 roku | Nr 137

Forsa i nafta

Rząd St. Zjednoczonych wyasygnował 250 milionów złotych na eksploatację nafty w Venezueli...

**Więc jak wiadomo forsy ze Stanów
nam odmówiono czyli nie dano.**

**Wiemy, że forsę tę w Stanach mieli
wiemy, że „tylko" dać jej nie chcieli.**

**Trudno, co robić, gdy jej dać nie chcą,
trzeba powiedzieć: „tańcował pies z nią".**

**Tymczasem forsę dla innych krajów
mają i nawet hojnie rozdają.**

**Milionikami raz dwa sypnęli
dla egzotycznej Venezueli.**

**Bo rząd Yankesów jest tylko rad tym,
od których czuje on zapach... nafty...**

dr Wist

ZA REPUBLIKĄ

opowiedziała się znakomita większość ludności włoskiej.—O wynikach wyborów we Francji.—

Partia Pracy przeciw polityce Bevina

Częściowe wyniki wyborów oraz referendum w sprawie: monarchia czy republika we Włoszech, podane dziś rano przez rozgłośnie włoskie świadczą, że we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych i miejskich znaczna część ludności wypowiedziała się za republiką. Ostateczne wyniki zostaną ogłoszone prawdopodobnie dziś wieczorem.

* * *

Wyniki wyborów we Francji, prasa i radio angielskie usiłują skomentować w ten sposób, jakoby partia katolicko-ludowa (de Gaulle) uzyskała większość w parlamencie. Są to wywody sztucznie naciągnięte i demagogiczne.

Prosty rachunek świadczy o czymś wręcz przeciwnym. Posługując się cyfrowymi danymi oficjalnie ogłoszonymi, stwierdzić należy, że lewica (komuniści i socjaliści) zdobyła łącznie 258 mandatów, a partia de Gaulle'a (katolicko-ludowa) uzyskała mandatów 160. Gdyby nawet wszystkie inne pozostałe grupy doliczyć ryczałtem do bloku prawicy, to i tak stanowią one mniejszość.

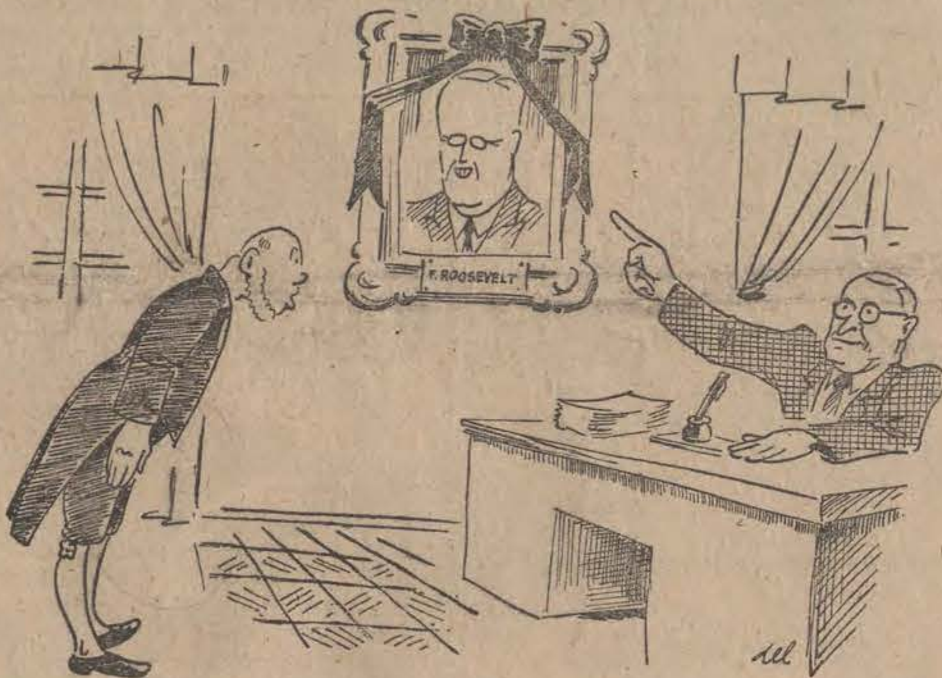
Lansowana rozbieżność komentarzy polega widać na tym, że inspirowana prasa angielska uparcie liczy na to, że uda się przeszkodzić w utworzeniu jednolitego frontu lewicy. Na tym też tle czynione są dowolne kombinacje cyfrowe.

* * *

Dziś ma się rozpocząć w angielskiej Izbie Gmin dwudniowa debata, poświęcona polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii. Zapowiadane jest wielkie exposé ministra Bevina, który złoży sprawozdanie z przebiegu konferencji paryskiej oraz — jak twierdzi prasa angielska — udzieli odpowiedzi min. Mołotowowi na szereg jego zarzutów.

Profesor Harold Lasky, przewodniczący Partii Pracy oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w Newcastle, że między członkami partii a min. Bevinem istnieje znaczna różnica zdań i że wielu, a między nimi i on sam, nie popiera polityki stosowanej przez min. Bevina. Zwłaszcza polityka brytyjska w Grecji, Indonezji i w Indiach budzi wielkie zastrzeżenia.

W Białym Domu



Prezydent wezwał lokaja swego i tymi słowy rzekł on do niego: „Portret ten wisiał tu dosyć długo, weź go i wynieś, mój dobry sługo.

Ja już wstąpiłem na inną drogę, ja już Mu w oczy patrzeć nie mogę. Dlatego zaraz zrób to, kochany, i zdejm ten portret ze ściany...

Zgon Kalinina

Radio moskiewskie podało do wiadomości, że zmarł po długiej i ciężkiej chorobie b. przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Michał Kalinin.

Michał Kalinin był wybitnym politykiem i mężem stanu. Był on członkiem Biura Politycznego i KC Partii Komunistycznej.

Bunt SS-owców

Jak donosi dziennik czeski „Prace", w ubiegłą sobotę doszło w miejscowości Ujście nad Łabą w Czechach do buntu przebywających w tamtejszym więzieniu SS-manów, którzy w zagadkowy sposób zaopatrzyli się w broń i po zastrzeleniu dozorcy otworzyli cele więzienne, w których przebywali przestępcy niemieccy. W mieście wybuchła panika.

Dla stłumienia buntu skierowano silne oddziały policji.

Opiekunowie hitlerjugend
o innych nie pamiętają

Komisja rzeczoznawców Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, która udała się do trzech stref okupacji Niemiec dla zbadania warunków, w jakich żyją Niemcy powzięła jednomyślną, zgodną rezolucję, iż **należy podnieść dzienny przydział dla Niemców** w tych 3 strefach **do 1550 kalorii!**

Ci czuli rzeczoznawcy stwierdzili, iż warunki życia Niemców ostatnio się pogorszyły „na skutek zmniejszenia racji żywnościowych".

Należy tu przypomnieć, że **pani Roosevelt uznała, iż dzieci niemieckie wyglądają lepiej niż dzieci brytyjskie nie mówiąc już oczywiście o dzieciach wschodniej Europy.**

Na Targach Paryskich
stoisko polskie cieszy się zainteresowaniem

Otwarte zostały pierwsze od wybuchu wojny doroczne Targi Paryskie, liczące 8 tys. wystawców. Stoisko polskie, zorganizowane przez Dyrekcję Targów Poznańskich odbija korzystnie od innych nowoczesną i pomysłową architekturą. Zawiera ono eksponaty 64 przedsiębiorstw, reprezentujących przemysł tekstylny, chemiczny, węglowy, szklany, papierniczy, futrzany i ludowy. Przede wszystkim polskie wyroby tekstylne przyciągają szeroką publiczność, która żywo objawia swe zainteresowanie.

Zgłosił się szereg kontrahentów, którzy zaproponowali tranzakcje, sięgające milionów dolarów.

USA sięga po nowe bazy

Donoszą z Lizbony, że St. Zj. prowadzą rokowania w sprawie amerykańskiej bazy lotniczej w portugalskiej kolonii Maccao (koło Kantonu w Południowych Chinach).

Sprawdzają się również pogłoski o tym, że rząd USA prowadzi rokowania z Danią w sprawie baz amerykańskich na Grenlandii.

Premie Expressu dla Czytelników

Cenne nagrody będą wydawane wybrańcom losu od dn. 6 bm.

Wczoraj, dnia 3 czerwca, w lokalu „Expressu Ilustrowanego", Piotrkowska Nr 102a, w obecności przedstawicieli organizacji młodzieżowych, oraz kolegium redakcyjnego, odbyło się **losowanie premii II Wiosennej Akcji Premiowej „Expressu".**

Wynik losowania był następujący:

NAGRODA I w postaci **zegarka**, przypadła na los nr 4097, którego właścicielem jest **Czarnecki Bogdan, Zgierz, Długa 61.**

NAGRODA II w postaci **aparatu fotograficznego,** przypadła na los 2066, którego właścicielem jest **Dąbka Zdzisława, Retkinia,** Zagrodniki nr 65.

NAGRODA III w postaci **piłki do koszykówki** przypadła na los 5098, którego właścicielem jest **Pietrzyk Zygmunt,** Łódź Narutowicza 91.

NAGRODA IV w postaci **hulaj nogi** przypadła na los 4565, którego właścicielem jest **Benda Elżbieta,** Łódź, Pomorska 144.

NAGRODA V w postaci **wiecznego pióra** przypadła na los 2248 którego właścicielem jest **Patora Tadeusz, Łódź,** Rokicińska 102.

NAGRODA VI w postaci **albumu do fotografii** przypadła na los 4815, którego właścicielem jest **Podgórna Alicja, Łódź** Piotrkowska 107.

NAGRODA VII w postaci **albumu do znaczków pocztowych** przypadła na los 4493, którego właścicielem jest **Kuna Jan,** Łódź, Franciszkańska 19.

NAGRODA VIII w postaci **walizki** przypadła na los 2138, którego właścicielem jest **Dembowski Jerzy, Łódź,** Legionów 7.

NAGRODA IX w postaci **kompletu ping ponga** przypadła na los 4740, którego właścicielem jest **Frątczak**, Łódź, Gdańska 87/11.

NAGRODA X w postaci **termosu** przypadła na los 2438, którego właścicielem jest **Kubik Jadwiga, Konstantynów.**

NAGRODA XI w postaci **kompletu farb** przypadła na los 4474, którego właścicielem jest **Jarzębski Józef, Konstantynów,** Zgierska 42/1.

NAGRODA XII w postaci **kompasu** przypadła na los 4693, którego właścicielem jest **Kęsiak Janusz,** Łódź, Podmiejska 16a.

* * *

Nagrody pocieszenia w postaci książek beletrystycznych wygrały następujące numery losów:

4241 — **Dominiak Jurek,** Blacharska 2
4010 — **Pilarczyk Józef,** Drewnowska Nr 49/51
2079 — **Jabłońska** Zofia, Owsiana 15
2155 — **Kołodziejski** Czesław, Śródmiejska 24
3861 — **Cyrański** Andrzej, Górna 41
2112 — **Grzelak** Jadwiga, Kilińskiego 229
2137 — **Makowski** Henryk, Radwańska 19
4915 — **Podracki** Zenon, Lipowa 61
4555 — **Muszyński** Leszek, Wygodna 15
5107 — **Miguła** Anna, Bohaterów 78.

Wygrane premie można odebrać w lokalu Administracji „Expressu", Piotrkowska 102a, **od czwartku, dnia 6 bm.** w godzinach od 9—12-ej jedynie za **okazaniem losu i dowodu osobistego.**

„L blin deutsche Stadt“

Kłamstwa na znaczkach pocztowych

Bezcenne okazy i... bezczelne prowokacje.—Kopernik — wielkim astronomem niemieckim“

Różnie mówią o zbieraczach znaczków pocztowych. Jedni uważają filatelistów za osoby chore i pobłażliwie się odnoszą do ich namiętności. Inni znów uważają filatelistów za **ludzi sprytnych,** którzy w ten sposób zarabiają pieniądze. Jeszcze inni twierdzą, że filatelistyka jest **pożyteczna...** bo wyrabia cierpliwość, systematyczność, uczy geografii, czy też historii.

Niezależnie od tych opinii trzeba stwierdzić, iż zbieranie znaczków pocztowych jest niezmiernie rozpowszechnione na świecie. **W takiej Anglii, Stanach Zjednoczonych, Belgii czy Francji — filatelistyka jest zjawiskiem powszednim.**

50.000 dolarów za znaczek

Najdroższym znaczkiem na świecie jest mały skrawek papieru prymitywnie wykonany w Brytyjskiej Guyanie.

Tranzakcja tym znaczkiem po raz ostatni została dokonana 8 sierpnia 1940 r. na licytacji. **Znaczek na aukcji w Nowym Jorku osiągnął sumę 50.000 dolarów.**

Mniejwięcej tę samą wartość przedstawiają **pierwsze znaczki z wyspy Maurytius, z wyspy Reunion i Hawai.** „Maurytiusów" jest na świecie **tylko kilkanaście sztuk.** Jeden z tych „białych kruków" znajduje się **w zbiorach króla Jerzego V-go.** Swego czasu muzeum pocztowe w Berlinie nabyło „Maurytiusa“ za kilkaset tysięcy marek — ekspertyza wykazała, że **znaczek jest zlepiony z 9-ciu kawałków.** Trzeba wiedzieć, że uszkodzenie znaczka, chociażby najmniejsze, **obniża niesłychanie jego wartość.** Ale i na to sprytni znaleźli radę — **powstało wiele specjalnych klinik znaczków pocztowych.** Specjaliści tak artystycznie potrafią reperować znaczki, że **dopiero pod lampą kwarcową można stwierdzić, czy znaczek jest w dobrym stanie.**

Rzecz prosta, że powstał również **cały szereg fabryk fałszywych znaczków.** Jeden z fabrykantów doszedł do takiej perfekcji, **że najlepsi eksperci nie mogli stwierdzić, czy znaczek jest istotnie falsyfikatem.** Znanym takim fałszerzem był Fournier w Szwajcarii, który zrobił kolosalny majątek.

Filatelistyka na usługach propagandy

Podczas wojny znaczek stał się **czynnikiem propagandowym. Szczególnie Niemcy starali się wykorzystać go w tym celu. Dla upamiętnienia Anschlussu — Niemcy wydali specjalny znaczek, wyobrażający hitlerowca i tyrolczyka. Dwaj ci chłopcy stoją na tle mapy, której kontury przedstawiają „wielkie Niemcy“ wraz z całą Polską i Ukrainą...**

Podczas okupacji Niemcy wydali na naszych ziemiach cały szereg znaczków t.zw. **„gubernialnych“.** Początkowo napisy na tych znaczkach były „Generalgouvernement“ — nieco później serie te zostały wycofane i do napisu „Generalgouvernement“ dodano jeszcze **„Deutsches Reich“.** Niemcy wydali u nas **szereg złośliwych — propagandowych znaczków na pomoc zimową i na fundusz niemieckiej kultury.** Wydano serie „z podobiznami volksdeutschów" przesiedlających się z Wołynia na zachód. **oraz znaczki z podobizną Kopernika — jako „wielkiego astronoma Niemiec“.** Szczytem bezczelności niemieckiej było **puszczenie w obieg znaczków z napisem „Lublin deutsche Stadt“!**

Przedrukowano również zapasy znalezionych znaczków polskich — **niemieckimi napisami i t.zw. „wroną“.** Znaczki te stały się przedmiotem spekulacji wśród urzędników pocztowych — Niemców, którzy nie puszczali ich w obieg, a sprzedawali dużo drożej na boku. Prawo do nabycia większej ilości tych serii otrzymywali wyłącznie Niemcy.

Naodwrót — podczas powstania warszawskiego harcerze zorganizowali pocztę miejską i wiele znaczków z Hitlerem przedrukowano orzełkiem polskim. Znaczki te, jak również specjalne wydania z tego okresu **są b. poszukiwane przez filatelistów.**

Roosevelt—zapalony zbieracz

A teraz kilka słów o wielkich zbieraczach. Nie każdemu jest wiadomo, że **prezydent Roosevelt był namiętnym filatelistą.** Po jego śmierci zbiory zostały zlicytowane. **Eksperci oszacowali kolekcję na 100,000 dolarów,** a tymczasem **podczas aukcji uzyskano sumę 210.000 dolarów.**

Wielkimi zbieraczami (ale tym nie przychodziło to trudno, gdyż otrzymywali wiele prezentów) byli **królowie Jerzy V oraz Victor Emanuel.** Znana jest również namiętność do filatelistyki **popularnego aktora filmowego Adolfa Manjou.**

Jak twierdzą złośliwi, szereg małych republik Amerykańskich, jak również mikroskopijne państewka Euro[illegible] jak np. San Marino **utrzymują się tylko z wydawnictw nowych znaczków pocztowych.** Wiele je[illegible] w tym prawdy.

Dlatego dzisiejsze poczty starają się, a[illegible] **wygląd znaczka był jak najbardziej estetyczny, a nawet artystyczny.** Najmłodsi filateliści **polują zazwyczaj na egzotyczne znaczki jak np. na najmniejszy znaczek na świecie z Victorią oraz znaczki, przedstawiające zwierzęta podzwrotnikowe, jak to np. na znaczkach Borneo.** Poszukują również egzemplarzy trójkątnych, które specjalnie drukowane są dla filatelistów. Tego rodzaju znaczków jest jednak **b. wiele na świecie, gdyż są produkowane masowo — dużo pożyteczniej zbierać okazy starsze — mniej efektowne — ale za to te, które z biegiem czasu nabierają wartości.**

K. G.

Znowu śmiertelna ofiara nieostrożnej jazdy szofera

Nie ma dnia bez wypadku samochodowego. Szoferzy — jak widać — **najzupełniej lekceważą obowiązujące przepisy.**

Wczoraj znów zanotowano **śmiertelny wypadek.**

Na rogu Al. Kościuszki i 6-go Sierpnia, **auto ciężarowe wpadło na przechodzącą przez jezdnię, Barbarę Stryczkiewicz, zam. przy ul. Wólczańskiej 29.**

Nieszczęśliwa **została zmiażdżona przez samochód.** Gdy wyciągnięto ją — żyła jeszcze. Natychmiast odwieziono ją do szpitala, gdzie zmarła.

Wypadek ten stał się powodem demonstracji zebranej publiczności, która **głośno domagała się surowego ukarania szofera.**

(H. K.)

Polski statek rybacki
„Kastor“ wrócił do Gdyni z obfitym połowem

(j. z.). Pierwszy polski statek rybacki do połowów dalekomorskich „Kastor“ powrócił w tych dniach do Gdyni ze swojej wędrówki po morzu Północnym.

W wyniku połowów przywieziono 15 ton ryb: *dorsze, łososie, raje, flądry i młode rekiny.* Jedna ze złowionych fląder waży 55 kg. i jest olbrzymiej długości 150 cm. Okaz ten został przekazany Instytutowi Ichtiologicznemu. Złowione ryby zakupiły *Państwowe Zakłady Przetwórcze, wędzarnie i fabryki konserw.*

Statek *„Kastor“* jest własnością Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor“. Statek ten ma pojemność 260 ton i załogę jego stanowi 15 osób.

Wkrótce przybędzie drugi statek *„Kastoria“.* Oba statki każdego tygodnia wyjeżdżać będą na połowy, z których przywozić będą po kilkanaście ton ryb.

Pierwsze sukcesy Polskiej Rybackiej Flotylli Dalekomorskiej i jej rozwój, są dobrym prognostykiem na przyszłość. Gdy nasze wybrzeże i jego porty zostaną należycie wykorzystane, gdy rozwinie się nasza flotyla rybacka, będziemy mieli zapewnione dla całej ludności kraju dostateczne ilości ryb morskich, które stanowią *smaczne, zdrowe i posilne pożywienie.*

Codzienna nowelka Expressu

Twarz w lustrze

— Napijcie się jeszcze moi drodzy — odezwał się Robert — ponieważ przygoda, którą chcę wam opowiedzieć, zakrawa na fantazję. Wytężcie dobrze waszą uwagę, by zrozumieć, co się ze mną stało dwa lata temu.

Znajdowałem się wtedy w San Francisco. Tego roku postanowiłem całe lato spędzić w górach, ponieważ wytężona praca ostatnich miesięcy poważnie nadszarpnęła moje nerwy i zdrowie. Likwidowałem stopniowo moje sprawy, by mieć zupełny spokój w ciągu lata. Sprawdziłem konto w banku, pożegnałem znajomych, pozostawała mi tylko rozmowa z moim wspólnikiem, który mieszkał na południowym przedmieściu. Jeżeli ktoś z was zna Frisco, to pamięta, że, by się tam dostać, trzeba przejechać chińską dzielnicę, która swoim wyglądem bardziej przypomina chińskie miasto, niż Pekin, czy Szanghaj. Wziąłem więc taksówkę i zapuściłem się w kręte uliczki chińskiej dzielnicy. Niestety, po pięciu minutach, szofer oświadczył mi, że musimy urządzić przymusowy postój z powodu defektu w motorze. Ponieważ nie było nigdzie drugiej taksówki, a bałem się, że gdy się spóźnię, nie zastanę mego wspólnika, wszedłem na chwilę do sklepu, by zatelefonować. Nad wejściem wisiał szyld z dziwnym napisem: „Sprzedaż cudzych twarzy“. Nie zwróciłem nań uwagi. Dzięki Bogu, w sklepie znajdował się telefon, mogłem więc uprzedzić mego znajomego, że się spóźnię. Już miałem opuścić lokal, gdy z głębi sklepu wyłoniła się postać rosłego Chińczyka, który patrząc na mnie intensywnie rzekł:

— Feng-tsi, nie opuszczaj mego domu, bo za progiem czeka na ciebie policja.

Roześmiałem się, myśląc, że Chińczyk żartuje, ale on ciągnął dalej:

— Feng-tsi, posłuchaj mojej rady, bo może być z tobą źle.

Zdenerwowało mnie wreszcie to uporczywe wmawianie mi, że jestem Chińczykiem, o nazwisku Feng-tsi, — rzekłem więc podniesionym głosem:

— Do diabła, nie nazywam się Feng-tsi! Jestem inżynier Robert Scott o czym można się łatwo przekonać, chociażby z wizytówki. Sięgnąłem do portfelu, wyjąłem wizytówkę i... przerażony czytałem: *Feng tsi, Szanghai — urzędnik Banku Wschodniego“.*

Słyszałem głos Chińczyka: — Nie jesteś Robert Scott, jesteś Feng tsi, który ukradł 200.000 dolarów i ukrywa się przed policją.

Czułem krople potu na czole. Ale nie samowity strach ogarnął mnie dopiero wtedy, gdy Chińczyk podsunął mi lustro, w którym ujrzałem kościstą, żółtą twarz, o skośnych oczach. To miałem być ja. A przecież, u krocset, byłem pewien, że jestem Robertem Scottem!

A Chińczyk ciągnął dalej:

— Nie martw się Feng tsi, dzisiejsza chirurgia poczyniła tak olbrzymie postępy, że bez trudu potrafimy ci zmienić oblicze. Nikt cię nie pozna. Kilka serii zastrzyków hormonowych, stopniowe transplanacje skóry i zmienisz swoją twarz. Chodź, pokażę ci naszą klinikę, gdzie znajdziesz inne oblicze.

Przez zamaskowane drzwi przeszedłem z nim do luksusowego urządzonego gabinetu chirurgicznego.

Tu sprzedawano cudze twarze. Zacząłem pojmować i nagle spojrzałem jeszcze raz w lustro. Brzydka, skośnooka twarz była odbiciem mojej twarzy. Pojąłem ogrom nieszczęścia. Nigdy już nie będę Scottem, białym szczęśliwym człowiekiem.

I jakgdyby olśnienie uderzyła mnie myśl, że jeśli była możliwa moja przemiana w Chińczyka, to przecież może się uda zmienić mnie spowrotem w białego. Gorączkowym, podnieconym głosem zapytałem o to mego przewodnika.

Uśmiechnął się zagadkowo i rzekł:

— Oczywiście, ale to jest bardzo kosztowne, bolesne i długo trwa.

Zgodziłem się na wszystko bez namysłu. Wypłaciłem Chińczykowi 10.000 dolarów, podpisałem kontrakt na operację, wypełniając klauzulę, że robię wszystko dobrowolnie, poczem rozpoczęły się naprawdę bolesne długotrwałe zabiegi chirurgiczne, które mi powoli przywracały dawne rysy. Nie macie pojęcia jaki byłem szczęśliwy, gdy ujrzałem po trzech miesiącach moją twarz. Najcięższa była jednak operacja oczu. Po pięciu miesiącach byłem dawnym Robertem Scottem. W kieszeni miałem pustki, czułem się cały osłabiony, ale byłem najszczęśliwszym z ludzi. Gdy opuszczałem sklep, w którym sprzedawano cudze oblicza, ściskałem z wdzięcznością rękę Chińczyka, który znów tajemniczo się uśmiechał.

Ale dopiero gdy wyszedłem ze sklepu, stanąłem jak wryty. Na ulicy stała moja taksówka, a szofer, otwierając drzwiczki, mówił:

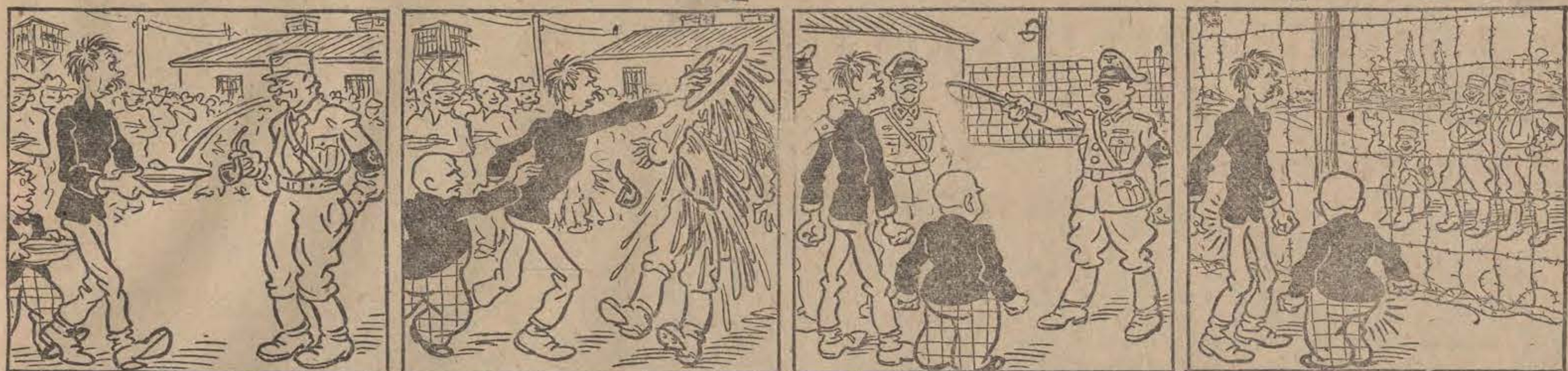
— Przepraszam, że trwało to aż piętnaście minut, ale karburator się zanieczyścił!

I wtedy, moi drodzy przyjaciele, pojąłem, że padłem ofiarą sprytnych oszustów.

Nigdy nie wyglądałem, jak Chińczyk Feng tsi, nie przechodziłem żadnej operacji. Ale z tyłu, za sklepem istniała rzeczywiście niewielka sala operacyjna, która jednak była tylko pretekstem dla właściciela sklepu, sprzedającego cudze oblicza. Głównym źródłem zysków były właśnie takie ofiary jak ja, które ulegając potężnej sile hypnotyzmu, zgadzały się na zapłacenie każdej sumy, byle tylko odzyskać własną twarz.

T. B.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



NIEMIEC: — Tłu! Schweinehund!
WICEK: — Krew mnie zalewa!..
WACEK: — Wiciuniu, wal!...

WICEK: — Masz swoją lurę!
WACEK: —I ode mnie też!
NIEMIEC: — Biją, mordują, Hilfe!

KOMENDANT: — Dla odmiany po sto kijów! Może będą pokorniejsi!
WICEK: — Bardzo wątpię...

NIEMCY: — Ale dostali lanie!..
WICEK: — Przyjdzie na psa mróz!
WACEK: — Na niemieckiego psa!...

CENY SĄ ZBYT WYSOKIE!

Zywiec i zboże staniały, a konsument płac, po dawnemu.-- Związkii zawodowe podejmują akcję w celu obniżenia cen.—

Z okolic Łodzi i dalszej prowincji donoszą o bardzo ważnym i pocieszającym zjawisku: ceny artykułów pierwszej potrzeby spadają, zwłaszcza ceny żywca i zboża, przy czym zwiększył się jednocześnie dowóz tych artykułów do Łodzi.

Tymczasem ceny na mięso, tłuszcz, wędliny, pieczywo itd. **utrzymują się nadal na tym samym poziomie,** co jest zarówno z punktu widzenia społecznego, jak i gospodarczego **najzupełniej nieuzasadnione.**

Ten stan spowodował zainteresowanie się bliżej tą sprawą związków zawodowych, które postanowiły **podjąć energiczną akcję, celem spowodowania odpowiedniej obniżki cen mięsa, tłuszczów, wędlin, chleba itp.**

W najbliższych dniach w związku z tym odbędzie się **specjalna konferencja z inicjatywy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, w której stroną przeciwną będą przedstawiciele cechu piekarskiego i mięsno - wędliniarskiego.**

Celem konferencji jest opracowanie na podstawie kalkulacji **nowego obniżonego cennika dla wprowadzenia go w życie na terenie całej Łodzi.**

Jak się dowiadujemy, ceny żywca na prowincji kształtują się już **od 100 złotych za kilogram. Fakt ten upoważnia związki zawodowe do wystąpienia**

O WPROWADZENIE OBNIŻKI CEN NA MIĘSO, WĘDLINY I TŁUSZCZE — W GRANICACH OD 20 DO 30 PROCENT.

Sprawa ta będzie tematem pierwszej konferencji z przedstawicielami obydwu cechów, która odbędzie się najprawdopodobniej **jeszcze w bieżącym tygodniu.**

Po tej konferencji zwołana będzie druga — **w sprawie obniżki cen pieczywa w Łodzi.** Dowiadujemy się, że mąka również staniała i tak nprz. **ceny mąki żytniej spadły o 3—4 złote na kilogramie, a więc powinien potanieć i chleb, czego także będą domagać się związki zawodowe.**

Podjęta przez OKZZ akcja w sprawie obniżki cen będzie miała bardzo szeroki **charakter.** Po unormowaniu cen na mięso, przetwory mięsne i pieczywo — **przystąpi się do uregulowania cen an cały szereg innych artykułów, również pierwszej potrzeby.**

Nienormalnie przedstawia się w Łodzi nprz. sprawa **napojów gazowych.**

Ceny na wodę sodową są tak horendalnie wysokie, że wydatki na ten pożądany bardzo latem artykuł chłodzący stanowi bardzo poważną pozycję w budżecie każdego pracownika. Któż może sobie bowiem pozwolić na płacenie po 5 złotych za szklankę wody sodowej?

Detaliści, stosując tak wysokie ceny, **tłomaczą się, że są w tym wypadku uzależnieni od hurtowników.** Związki zawodowe wkroczą również i w tę sprawę i zbadają dlaczego **hurtownicy wody sodowej dyktują tak olbrzymie ceny za ten artykuł?**

Jeśli chodzi o artykuł państwowy, jakim jest cukier, to sprawa przedstawia się jak następuje. Na poprzedniej konferencji przedstawiciele P. C. H. i „Społem" **dali nadzieję na obniżkę cen cukru.** Wobec tego związki zawodowe w odpowiednim momencie **podejmą akcję, aby jednocześnie z obniżką cen cukru w hurcie — co jest powszechnie spodziewane — nastąpiła równocześnie obniżka cen cukru w detalu.**

Przedmiotem zainteresowania związków zawodowych są także **produkty ogrodnicze,** a więc w pierwszym rzędzie **warzywa,** tak chętnie spożywane obecnie i mające tak szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym. **Otóż ceny warzyw są również nieuregulowane.** Związki zawodowe w ramach swej ogólnej akcji, poczynią starania, aby i na te artykuły ceny zostały obniżone.

Robotnik i pracownik musi odczuć obniżkę cen na rynku. Utrzymanie wygórowanych cen na artykuły pierwszej potrzeby przy równoczesnej obniżce cen surowca na wsi byłoby niczym innym, jak nieuczciwym postępowaniem kupców, którzy powinni przystosowywać się błyskawicznie do wszelkich zmian cen na rynku także i wówczas gdy tanieje. Na szerokich rzeszach robotniczych i pracowniczych niesumiennie „dorabiać się" nie wolno! A. O.

Spekulacja masłem

Spekulanci przygotowali na tydzień przedświąteczny zwyżkę cen masła. Społeczna Komisja Cen niewątpliwie pohamuje te niezdrowe apetyty paskarzy. Jak nas z kół fachowych informują produkcja masła wzrosła w dostatecznej mierze, aby pokryć zapotrzebowanie konsumentów łódzkich. Cena detaliczna w sklepach *łódzkich masła osełkowego wiejskiego nie* powinna przekraczać 280 — 300 zł. za kg. Masło I-go gatunku wyborowe śmietankowe nie powinno kosztować drożej, niż 100 zł. za paczkę 250 gramową. Poza Łodzią ceny powinny być o 20 — 30 proc. niższe.

Groby Polaków
na cmentarzu żyd. w Łodzi

(e.z) W czasie śledztwa w sprawie Hansa Bibowa, komendanta łódzkiego getta, wyszło na jaw, że na cmentarzu Żydowskim w Łodzi odbywały się masowe egzekucje Polaków. Niemieccy oprawcy zwozili na cmentarz Żydowski Polaków, prawdopodobnie więźniów politycznych i po rozstrzelaniu zakopywali ich zwłoki na miejscu.

Mogiły te jeszcze nie zostały zbadane. **W najbliższych dniach sprawą tą zajmie się Urząd Śledczy i Żydowska Komisja Historyczna.**

Repatrianci również głosują

Do niedzieli można zgłaszać poprawki do spisu.
300 tys. uprawnionych do głosowania w Łodzi

Im bardziej zbliża się dzień 30 czerwca, tym większe daje się zauważyć **zainteresowanie referendum ludowym.** Przygotowania są w pełnym toku. W chwili obecnej odbywa się **przeglądanie spisów uprawnionych do głosowania.** Spisy te wyłożone są **codziennie przez 5 godzin w biurach obwodowych komisji, których na terenie Łodzi jest 195.** A więc każdy obywatel, który chce sprawdzić, czy nie został pominięty w spisie, ewentualnie chce przekonać się, czy do spisu nie została wciągnięta osoba, nieuprawniona do głosowania (volksdeutsche), może to uczynić do niedzieli, **dnia 9 bm. włącznie w godzinach od 4-ej do 9-ej wieczór** w lokalu komisji obwodowej swego obwodu.

Wszelkie reklamacje w takich sprawach, wniesione na piśmie lub ustnie przewodniczący obwodowych komisji prześlą do **dnia 15 czerwca** przewodniczącemu okręgowej komisji, zaś przewodniczący okręgowej komisji zbada je oraz **do dnia 20-go czerwca nakaże obwodowym komisjom ewentualne wprowadzenie zmian do spisów osób uprawnionych do głosowania.**

Nie później niż 22 czerwca obwodowe komisje — po ewentualnym wprowadzeniu zmian zarządzonych przez przewodniczącego okręgowej komisji.

USTALĄ OSTATECZNIE SPISY OSÓB, UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA.

Według prowizorycznych obliczeń na terenie Łodzi uprawnionych do głosowania jest

OKOŁO 300.000 OSÓB,

tj. tych wszystkich, którzy w dniu 30-go czerwca rb. będą miały ukończonych 21 lat.

Celem umożliwienia udziału w głosowaniu jak największej liczbie obywateli polskich, wydane zostały **specjalne przepisy, dotyczące repatriantów i przesiedleńców, którzy powrócili, względnie zmienili miejsca zamieszkania po dniu ogłoszenia ustawy. Tacy obywatele, na ich żądanie, będą wciągnięci**

DO DODATKOWEGO SPISU

uprawnionych do głosowania w tym obwodzie, w którym zamieszkali niepóźniej niż 40 dnia po ogłoszeniu ustawy — a więc 5 czerwca rb.

Te dodatkowe spisy **nie później, niż 22 czerwca** znajdą się w posiadaniu obwodowych komisji, zaś dnia 29 czerwca wszystkie spisy — główne i dodatkowe, ostatecznie ustalone i uzgodnione, wyłożone będą w biurach obwodowych komisji do publicznego przeglądu przez 5 godzin.

Głosowanie — jak wiadomo — **odbędzie się 30 czerwca.** W dniu tym nastąpi ustalenie wyniku głosowania w obwodach, **dnia 3 lipca — ustalenie wyniku głosowania w okręgu, zaś 12 lipca — oficjalne ogłoszenie przez Generalnego Komisarza Wiceprezydenta Barcikowskiego wyniku głosowania ludowego w kraju. (a)**

Skradł 20 worków cukru

Pracownik PUR-u w Łodzi skazany został na 4 lata więzienia

(e.z.) Władysław Wac, konwojent oddziału miejskiego PUR-u w Łodzi, został wysłany pod koniec grudnia ub. roku na zlecenie referenta żywnościowego do magazynu „Społem" po kaszę i cukier dla PUR-u. Przywiózł on przeszło **10 tys. kg kaszy jęczmiennej i 2700 kg cukru.** Była to tylko część żywności, którą miał dostarczyć. Na zapytanie magazyniera, dlaczego nie przywiózł wszystkiego, odpowiedział, że **zabrakło mu worków i że resztę przywiezie za parę dni.** Zaznaczyć należy, że Wac zatrzymał rachunki i pełnomocnictwo. Gdy po paru dniach Wac nie stawił się do pracy, wysłano do „Społem" innego konwojenta, a wtedy **okazało się, że Wac wszystko już wybrał.**

Na zlecenie Zarządu Miejskiego PUR **Wac został aresztowany. Przyznał się do winy. W śledztwie okazało się, że sprzedał on około 20-tu worków cukru, a uzyskaną sumę 180 tys. złotych wydał na osobiste potrzeby.**

Sąd doraźny w Łodzi **skazał Waca na 4 lata więzienia i 50 tys. grzywny z zamianą na 200 dni więzienia.** W motywach wyroku Sąd podkreślił, że w okresie odbudowy Państwa przestępstwa kradzieży na szkodę instytucji państwowej, powołanej do opieki nad najbardziej pokrzywdzonymi obywatelami, zagrażają w większej mierze porządkowi publicznemu, niż inne przestępstwa.

Rozprawie przewodniczył sędzia Białoskórski, ławnikami byli obywatele Pajor i Jachoł, oskarżał prokurator Kłoczkowski.

Nasze Listy

EWA pyta nas jak oczyścić i wygładzić zardzewiałe żelazko do prasowania.

Niech Pani owinie kawałek żółtego wosku w gałganek i pociera nim rozgrzane żelazko, poczym niech je Pani przesuwa po papierze, posypanym solą tak długo, aż stanie się zupełnie czyste i gładkie.

—o—

ALA Z GDAŃSKIEJ. Bardzo ciężko jest — panno Alu — uczyć się i pracować jednocześnie. Szczególniej, że — jak Pani pisze — nauka nie przychodzi Pani specjalnie łatwo. Może raczej trzeba było kształcić się zawodowo, co pozwoliłoby Pani zdobyć niezależność szybciej? Jeżeli jednak decyduje się Pani na liceum ogólnokształcące, to chyba bardziej celowe będzie wytężyć wszystkie siły, by ukończyć je w przepisanym terminie, dla rodziców bowiem żadne trudy, poniesione dla Pani, nie będą zbyt ciężkie, skoro będą widzieli Pani dobre postępy w nauce.

—o—

W. ZB. Chciałby się Pan nauczyć pływać. Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje kursy nauki pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych pod kierunkiem instruktorów Polskiego Związku Pływackiego na pływalni „K. P. Zjednoczone" przy ul. Kilińskiego, róg ks. Biskupa Tymienieckiego (dojazd tramwajami 4 i 5). Bliższe informacje otrzyma Pan w kasie pływalni.

—o—

TADEK H. Szkoła Marynarki Wojennej mieści się w Gdańsku, w Nowym Porcie. Warunkiem wymaganym jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej. O bliższe szczegóły może Pan napisać do komandora Kopcia, komendanta Szkoły.

—o—

MARIAN K-ko. Łódź. List, zaadresowany w ten sposób, że na kopercie jest tylko nazwisko adresata i miejscowość, którą zamieszkuje — dojdzie tylko wówczas, gdy dana osoba jest bardzo dobrze znana. Poza tym mogą zachodzić przecież wypadki, że w danej miejscowości jest kilka, czasem kilkanaście osób tego samego nazwiska.

Poszukiwać osobę, którą Pan pragnie odnaleźć, może Pan, albo przez Polski Czerwony Krzyż, albo zapomocą znajdującej się przy każdym urzędzie pocztowym CEPO.

Śmiejmy się

Pele-Mele

Profesorowie są, jak wiadomo, bardzo roztargnieni. Wszelkie rekordy pod tym względem bije niewątpliwie profesor Zapominalski. Chodząc wczoraj, ulicą, zatrzymał się nagle i sam do siebie mówi:

— Pamięć zawodzi mnie coraz bardziej. Wiem, że córka moja urodziła dzisiaj dziecko, ale zapomniałem, czy dziewczynkę, czy chłopca i teraz nie wiem, czy jestem dziadkiem, czy babką?...

* * *

Pan Apolinary Wężyk kocha się na zabój w fertycznej kelnerce z sąsiedniego baru. Oto dziś, korzystając z pięknego dnia niedzielnego, zabrał swą ukochaną na spacer za miasto.

Piękna przyroda i zapach kwiatów robią swoje. Serce pana Wężyka przepełnia gorące uczucie, ale nie wie jak je wyrazić. Wreszcie, gdy przechodzą obok cmentarza, pan Wężyk zdobywa się na odwagę:

— Widzi pani, panno Marysiu tu jest nasz rodzinny grobowiec. Czy pani chciałaby być w nim pochowana?...

* * *

Pewien nałogowy pijak zdradza jednocześnie inklinacje do filozofii.

— Ze mną się dzieją dziwne rzeczy — konkluduje kiedyś. — Gdy przechodzę koło restauracji, nie mogę się oprzeć, ażeby nie wejść, a gdy wychodzę, nie mogę chodzić, ażeby się nie oprzeć...

* * *

Pani Maria, zdenerwowana, oczekuje powrotu męża. Właśnie dostała wiadomość, że małżonek zdradza ją bezczelnie, zresztą z jej najlepszą przyjaciółką.

Gdy pan Zenobiusz przekroczył próg mieszkania, małżonka jak furia wpadła na niego:

— Ach, ty niewdzięczniku! Przyszedłeś nareszcie!... Gdzieś ty był, co? Może powiesz, że na zebraniu, tak? Ale tym razem nic ci nie pomoże! Ja wiem wszystko!

Pan Zenobiusz nie traci rezonu:

— Co ty powiadasz, żoneczko? Wiesz wszystko? To powiedz, kiedy nam dadzą wreszcie paczki UNRRA?...

* * *

Mały Kazio nie wie, jak się robi rogaliki. Starszy braciszek tłumaczy mu:

— To bardzo proste: bierze się dziurę i oblepia się ją dokoła ciastem!

Przy okienku Nr 9—na poczcie

Traci się czas niepotrzebnie

Dlaczego trzeba wystawać w „ogonku" tyle godzin?- Perypetie z dowodami osobistymi.—

Na Poczcie Głównej przy ul. Daszyńskiego jest wiele okienek. O jednym z nich wiem napewno, że jest *fatalne*. Pomimo, że nie widnieje na nim Nr 13-ty. Jest to okienko Nr 9 — *feralne jest dla tego, że człowiek pracy traci tam wiele, wiele czasu.*

W dniu 1-ym czerwca zmarnowałem tam, ni mniej ni więcej, tylko bite dwie godziny, *ażeby podjąć 200 zł.*, nadesłane mi przez jakiegoś, nie dzisiejszych zasad, dłużnika.

Przede wszystkim jedno okienko do podejmowania pieniężnych przekazów pocztowych — *to stanowczo niewystarczające*, szczególniej 1-go i 15-go każdego miesiąca. Przed dziewiątym okienkiem formuje się zatym *olbrzymia kolejka*. Kolejka złożona w przeważającej części z ludzi pracy, którzy specjalnie zwolnili się ze swych warsztatów (przekazy wypłacane są tylko w godzinach od 8 do 15-ej) i czas mają bardzo ograniczony. *Stoją więc dosłownie „jak na szpilkach", co chwila rozpaczliwie spoglądając na zegar.*

A tymczasem kolejka posuwa się *w żółwim tempie*. „Panienka z okienka" w tym wypadku w postaci starszej pani, nie może jakoś jeszcze zorientować się należycie w swych obowiązkach, jest za mało sprawna. *Płyną długie minuty, zanim z leżącego przed nią stosu przekazów — wyszuka właściwy.* Potem, przez okulary długo go bada. Potem rozpoczyna indagnację.

— Od kogo pochodzi ten przekaz?

Zdarza się, że adresat nie wie, kto mu robi tę miłą niespodziankę. Czasem zapomniał, że ktoś mu jest coś winien. Czasem pamięta, ale ten dług nie kojarzy mu się jakoś z miejscowością, skąd nadeszły pieniądze — ostatnio ludzie tak się rozproszyli po Polsce... Więc nie zawsze potrafi odpowiedzieć. Wtedy zaczynają się długie konferencje, domysły, kłótnie...

A kolejka rośnie, ludzie coraz bardziej zdenerwowani przestępują z nogi na nogę, mruczą przekleństwa, czasem zniecierpliwieni domagają się kierownika.

Jest jeszcze jedna sprawa, przedłużająca w nieskończoność załatwianie każdego poszczególnego interesanta. Mniej więcej co drugi człowiek — sądząc z obserwacyj przy okienku pocztowym — *nie posiada dowodu osobistego, koniecznego do podjęcia przesyłki pieniężnej.* W czasie zawieruchy wojennej tak wiele dokumentów spaliło się, zaginęło... Długie wędrówki po całej Europie, odbywane w okresie ostatnich 6 lat, nie sprzyjały konserwowaniu się dokumentów. Wiele też osób, ukrywających się, zniszczyło swe papiery świadomie.

Więc przy okienku powstają kłótnie. Na dowód swej tożsamości ktoś podsuwa adresowany do niego list, ktoś inny przyprowadza „świadka". A urzędniczka tłumaczy, tłumaczy... *I ona traci czas i nieszczęśliwi ludzie w kolejce.*

— Ja już trzeci raz przychodzę po te sto złotych — skarży się jakaś kobieta. Listonosz nigdy mnie nie może zastać w domu, bo pracuję. Zwolnić się mogę najwyżej na godzinę, a nigdy nie uda mi się w ciągu tego czasu załatwić...

A przecież możnaby tak prosto kwestię tę rozwiązać, by urzędniczka napróżno nie traciła czasu, informując co drugą osobę ciągle o jednym i tym samym, *ludzie zaś nie marnowaliby długich godzin, wystając w kolejce.*

Aby temu zapobiec należałoby umieścić obok okienka *duży, wyraźny, rzucający się w oczy napis — jakie dokumenty winien przedstawić petent, nieposiadający dowodu osobistego, a starający się podjąć pieniądze.* Napis musi być wyraźny i rzucający się w oczy, nie na kawałku papieru, a zredagować go należy tak, aby dosłownie każdy człowiek go zrozumiał.

W ten sposób uniknie się zbędnego informowania klientów *i choć w pewnej mierze przyspieszy się tok załatwiania interesantów.* Przydałoby się też *uruchomienie drugiego okienka do wypłat przynajmniej na kilka dni w ciągu miesiąca*, kiedy nasilenie interesantów jest specjalnie duże.

Mamy nadzieję, że łódzka poczta podejmie odpowiednie kroki, by ludzie pracy nie marnowali niepotrzebnie czasu, który mogą wyzyskać z pożytkiem dla siebie i kraju.

Bg.

Zbrodniarz—zwyrodnialec

usiłował popełnić samobójstwo w sądzie

Okropności wojny, długotrwałe napięcie nerwów i często straszliwe przeżycia załamały **niektóre jednostki, mniej odporne, które zeszły na drogę moralnego upadku, rozpusty, zbrodni i zboczeń.**

Społeczeństwo musi bronić się przed takimi jednostkami, które zagrażają **bezpieczeństwu i zdrowiu innych ludzi.** Wielu oskarżonych w procesach **„przy drzwiach zamkniętych" sąd odsyła do szpitali dla umysłowo chorych**, w wielu wypadkach zboczeńcy - zbrodniarze **wędrują do więzienia.**

W dniu wczorajszym również odbyła się jedna z rozpraw „przy drzwiach zamkniętych". Zakończyła się ona niespodziewanie, **bowiem oskarżony, po odczytaniu publicznie wyroku, usiłował popełnić samobójstwo.**

Zygmunt Stankiewicz z Pabianic, mężczyzna w sile wieku, w czerwcu i w lipcu ub.r. **w lesie w miejscowości Chochla gm. Dobroń pow. Łask dokonał szeregu gwałtów na samotnych kobietach i dziewczętach. Zaczajony w lesie, ubrany tylko w siatkę na włosy i czarne okulary, napadał na kobiety, którym wiązał ręce szalikiem, bił, zdzierał bieliznę i niewolił.** Poza tym, podając się za funkcjonariusza władz bezpieczeństwa, legitymował przechodniów. Ujęty w sierpniu ub.r. przez milicję, 17-go września zbiegł z aresztu. Aresztowany ponownie, w dniu wczorajszym odpowiadał przed Okręgowym Sądem Karnym w Łodzi **za dokonanie gwałtu na 14-letniej Alicji L. i Marii S.**

Sąd wydał wyrok, skazujący Zygmunta Stankiewicza na 3 lata więzienia. Na mocy amnestii karę zmniejszono do 18 miesięcy. W rozprawie wzięli udział sędziowie: Maurer, Medyński, Baranowski i prokurator Leszczyński.

Po odczytaniu wyroku Stankiewicz **wydobył żyletkę i chciał przeciąć sobie żyły u rąk. Jednak interwencja woźnego sądowego zapobiegła samobójstwu skazanego.**

OGŁOSZENIE

Obchód pięćdziesięciolecia pracy Państwowej Szkoły Włókienniczej w Rakszawie odbędzie się 22 i 23 czerwca tj. wcześniej niż to pierwotnie zapowiedziano. Komitet jubileuszowy prosi byłych nauczycieli i instruktorów szkoły oraz jej wychowanków o wzięcie udziału w obchodzie pięćdziesięciolecia. W programie nabożeństwo, otwarcie zjazdu, referaty, wystawa prac szkoły i jej dziejów: inscenizacje, recytacje, śpiewy zespołów szkolnych.

Lodzianie jeżdżą na „gapę..."

Coby się działo gdyby i u nas—jak w niektórych krajach europejskich—nie było konduktorów?

(j. z.) Proszę bilety do kontroli!

Wśród jadących w tramwaju na takie słowa następuje reakcja. Wiele osób momentalnie gotuje się do wyjścia, są nawet tacy, którzy wyskakują w biegu z wagonu. Poprostu panika. Tak — śmiało można powiedzieć, że *co 10-ty pasażer tramwajów miejskich jedzie „na gapę".*

Tacy specjaliści od bezpłatnej jazdy *najczęściej grupują się na platformach*, aby w razie kontroli *jak najszybciej ulotnić się z wozu.*

„Gość na gapę" przyparty do muru przez kontrolera - służbistę próbuje najczęściej wykręcić się oszustwem. Wręcza więc np. zwiniętą *połówkę banknotu pięcio-złotowego*, lub trzy, czy cztery jedno złotowe banknoty. W pośpiechu konduktor, odnoszący się z zaufaniem do podróżnych, wrzuca szybko banknoty do torby i wydaje bilet. Dopiero po ukończeniu służby i sprawdzeniu kasy, *wychodzą na jaw oszustwa nieuczciwych pasażerów, za których płacić musi potem konduktor ze swojego skromnego zarobku.*

Posługiwanie się starymi biletami przesiadkowymi jest również znanym manewrem „oszczędnych" pasażerów. Czasami konduktorzy odbierają podróżnym *bilety przesiadkowe z przed tygodnia.* Wytrawniejsi posługują się nawet fałszywymi legitymacjami, uprawniającymi do zniżek tramwajowych.

Te wszystkie fakty, które są częstym, niestety zjawiskiem w łódzkich tramwajach, dowodzą, *jak wielu jeszcze wśród nas nie posiada wyrobienia obywatelskiego*, jak wielu ludzi chce nieuczciwością i oszustwem „zaoszczędzić" kosztem naturalnie odpowiedzialnej konduktorki drobne kwoty...

W niektórych krajach *niema w tramwajach konduktorów.* Nprz. w Rydze konduktor jedzie tylko w pierwszym wozie i od czasu do czasu sprawdza działanie automatów, wydających bilety przy wejściach do pozostałych wozów. *Podobno nie zdarza się tam, aby ktoś jeździł „na gapę".*

Ciekawe, co by było, *gdyby takie automaty wprowadzić w tramwajach łódzkich?* Lepiej jednak — naszym zdaniem — takich prób nie robić.



SPORT



Sportowa Łódź przeżywa dziś emocje

Zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych krajowych i czeskich zawodników zapowiadają się nader interesująco

W ostatnich czasach dużo nam obiecywano. A to czescy bokserzy, a to zagraniczni piłkarze... Szumne zapowiedzi pozostawały... zapowiedziami, a na boiskach nie było spotkań międzynarodowych.

Dlatego z tym większą przyjemnością musimy stwierdzić, *że lekkoatleci czechosłowaccy, to już nie żaden mit — ale żywi ludzie, którzy są już wśród nas w Łodzi i dziś ze stuprocentową pewnością będą startowali w Łodzi na boisku ŁKS-u (g. 18).*

Program pierwszego dnia przedstawia się następująco: *Bieg na 100 m.* w którym weźmie udział *doskonały sprinter Pragi — Lerniczka.* Bieżnia łódzka jest lepsza od krakowskiej i należy się spodziewać, iż nasz gość uzyska *czas poniżej 11 sek.* Przeciwko Czechowi stanie koalicja biegaczy polskich *z Lipowskim i Polińskim* na czele.

Ten sam Lerniczka pobiegnie *również na 400 m.* w towarzystwie *Pryma i Palińskiego.*

Największą jednak emocją będzie *„rodzinny" pojedynek Staniszewski — Kurpesa na 1500 m.* Obaj ci nasi biegacze są w dobrej formie, a że mają tyle doświadczenia... Ale tu jeszcze wtrąci się „ten trzeci" w postaci Czecha — *Tlapaka...* Nadto będą biegli Polacy *Galewski i Mirowski.*

W skoku w zwyż zobaczymy mistrza Czechosłowacji Heusenblasa. Skoczek ten bardzo stylowy — *musnął 2 m.* skacząc u siebie w kraju 198 cm. Jest to już wynik „amerykański".

Rywalami gości będą *Kuźmicki, Schitko i Kujawski. W dysku zobaczymy Gieruttę, który gotuje się na Oslo i „nabiera formy". Konkurentem jego będzie Czech — Kalina. Ci sami konkurenci spotkają* się w kuli przy udziale łodzianina *Priwera,* który w tej rywalizacji powinien się zdobyć na wynik dużo powyżej 13 m.

„Wielki chłopak" — jakim jest Kalina, mówi nam:

— Gierutto jest dziś trzeci w Europie. Skrupulatnie notuję wszystkie wyniki powojenne i muszę stwierdzić, że dziś na starym lądzie są tylko od niego lepsi dwaj Szwedzi: Johnson i jeszcze jeden, którego nazwiska nie pamiętam. Polak wkrótce powinien rzucić powyżej 16 m.

Wreszcie na zakończenie programu odbędzie się: *bieg sztafetowy olimpijski oraz lokalne konkurencje w trójskoku przy udziale Kuźmickiego (zimowego mistrza Polski), Kujawskiego i Schmitkego.*

Zobaczymy również panie na starcie. A więc w biegu na 100 m. *Słomczewska, Moderówna, Makowska.* Te same panie będą z sobą rywalizowały w skoku w dal. *Jadwiga Wajsówna będzie startowała w rzucie kulą.*

Na drugi dzień projektuje się bieg na 200 m. oraz ciekawy rewanżowy pojedynek na 800 m. *Staniszewski — Tlapak.* Przypuszczalnie odbędzie się również *bieg na 5000 m. przy udziale Kurpesy, Ostalskiego i Nowaka.* Nadto będą skoki o tyczce, w dal oraz rzuty oszczepem (znów Gierutto).

Panie również się pokażą i rywalizować będą w biegu na 200 m., skoku w zwyż oraz dysku.

Wajsówna, która poniosła porażkę w Krakowie, wzięła sobie ją widocznie do serca, gdyż pilnie trenuje i osiąga jakoby na treningach powyżej 38 m. w dysku.

Zresztą — co będziemy dużo mówić: *rendez-vous na stadionie ŁKSU-u.*

Co mówią Czesi?

— Nie wiodło mi się w Krakowie — mówi Czech. *Tam rozbieg był zbyt krótki. Jestem przekonany, że w Łodzi wyżej skoczę niż w Krakowie.*

„Czarny dzień" łódzkich kolarzy

Na marginesie niedzielnego wyścigu

Miniona niedziela — to „czarny dzień" łódzkich kolarzy. Wyścig, jak wiemy, należał całkowicie do silnego pod każdym względem zespołu warszawskiego. Zręcznymi manewrami przetasowali szeregi łodzian, *uniemożliwiając w ten sposób skuteczne likwidowanie ucieczek.* Poza tym i szczęście nie sprzyjało szosowcom łódzkim. *Bek przed Łaskiem wycina szprychy. Leśkiewicz starszy trzymający się dzielnie w czołówce, na skutek jakiegoś zamieszania decyduje się na gwałtowny skręt w prawo i... ląduje na przydrożnym parkanie.* Na szczęście „kraksa" kończy się bez poważniejszych obrażeń. Małe tylko skrzywienie koła, *lecz z dalszej jazdy rezygnuje.* Pietraszewscy, na których najwięcej liczono, *również zawiedli. Lucjan na 20 km. przebija gumę, a brat jego Marian wyjątkowo jest niedysponowany.*

Ciągle guma...

— Guma, guma, jak guma? — pytamy, koła przecież w porządku?

— Tak, ale guma w nogach — wyjaśnia *Pietraszewski.*

Obserwując tego zawodnika od chwili startu można było zauważyć, że pracuje jakoś ciężko.

Sądziliśmy, że się „rozkręci", ale stało się inaczej.

Honoru Łodzi w czołowej grupie *bronił jedynie przez cały czas zdany wyłącznie na własne siły Leśkiewicz Nr. 2,* Jednak i jego wyczerpały ciągłe zrywy i szybkie tempo. Tak, że już pod koniec traci nieco kontakt z czołówką, plasując się na 9 miejscu.

Rewelacją wyścigu był młody kolarz Krakowa Gabrych i można śmiało o nim powiedzieć, że był najpracowitszym zawodnikiem wyścigu. Gabrych z pochodzenia jest łodzianinem. Tu w naszym mieście stawiał w kolarstwie pierwsze kroki razem z Bekiem. Gabrych podczas ostatniego wyścigu *obficie zaopatrzony był w wodę w specjalnych manierkach, jakie kolarze zwykli zabierać w drogę.*

„Latające trybuny"

Wielką przedsiębiorczość wykazali niektórzy kierowcy samochodów ciężarowych, którzy specjalnie udali się *na trasę wyścigu. Wykorzystując wielkie zainteresowanie wśród publiczności zaofiarowali miejsca w wozach po tysiąc złotych od osoby.* Pomimo wygórowanej ceny *amatorów było wielu.* Niespotykane dotychczas w wyścigach owe *„latające trybuny" sprawiały niesamowity widok* i wypełnione do ostatniego miejsca sunęły tuż za czołową grupą.

Dwaj weterani

Starszy Leśkiewicz i Kudlak z Warszawy — wiecie po ile lat liczą?.. Niech nikogo to nie zdziwi, ale *Leśkiewicz ma 43 wiosny, a jego przyjaciel Kudlak jest młodszy zaledwie o 2 miesiące.*

Zabawne było jak obaj „staruszkowie" zetknęli się ze sobą tuż za Pabianicami, w chwili gdy tempo nieco osłabło.

— Hej stary — rzuca pod adresem Kudlaka Leśkiewicz — *wyjdź na czoło, pokażemy „młodzikom" jak się dawniej jeździło.*

Kudla nie daje długo na odpowiedź. Zachęcony propozycją *rusza na całego, pociągając za sobą Wrzesińskiego i Leśkiewicza.*

Próba ta jednak nie dała pożądanego rezultatu, i bezlitośnie zlikwidowana została przez Napierałę.

Rodzinna solidarność

Bek po wypadku dopędził drugą grupę. Podjeżdża do jednego ze swych kolegów klubowych proponując zorganizowanie wspólnego pościgu za czołówką.

Niestety otrzymuje odpowiedź negatywną. Okazuje się, że syn owego zawodnika jest w czołowej grupie, *a jemu jako ojcu nie wypada gonić członka rodziny i przysparzać mu przez to dalszych rywali.* Mowa tu jest jak łatwo się domyśleć jeszcze raz o seniorze Leśkiewiczu. (F.)

Dlaczego Ł. K. S. przegrał?

Wyniki poszczególnych spotkań na Śląsku

Jak już pokrótce donosiliśmy, bokserzy ŁKS-u w osłabionym składzie i zmęczeniu całonocną podróżą *przegrali na Śląsku z Batorym 7:9.*

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W muszej Stasiak, nie dopilnował wagi i okazało się, że ma *dwa kilogramy nadwagi. Oczywiście stracił już dwa punkty przed meczem.* W walce towarzyskiej spotkał się z *Bazarnikiem.* Walka była naogół wyrównana i jak twierdzą miejscowi dziennikarze — Ślązak zasłużył na remis. Publiczność głośno wyrażała swe niezadowolenie z werdyktu sędziów.

W koguciej Pawlak spotkał się z b. rutynowanym — już niemłodym Góreckim i walka ta stała na dość słabym poziomie — dała ona wynik remisowy.

W piórkowej Marcinkowski w I-ej rundzie znokautował Skocza II.

Najlepiej z drużyny łódzkiej zaprezentował się Kowalski, który zademonstrował klasyczny boks i wysoko pokonał Maneckiego.

W półśredniej Olejnik zwyciężył Kusza.

W średniej Nowara po wyrównanej walce — ale po nieco lepszym finiszu — wygrał z Rychtelskim, który w dniu tym zaprezentował się zupełnie dobrze.

W półciężkiej Kolonko wygrał z Żylisem.

W ciężkiej nowicjusz ŁKS — Jasiński stawił dzielnie czoło i przegrał tylko nieznacznie z Kubicą.

—o—

Jak mówią w sferach pięściarskich — *Niewadziłowi grozi kara półrocznej dyskwalifikacji, gdyż nie stawił się na mecz Batory — ŁKS, na skutek czego jego drużyna poniosła porażkę.* Ponieważ jest to już nie pierwszy wypadek tego rodzaju, w karierze sportowej tego boksera, więc zostanie on tym surowiej ukarany.

Grzywacz będzie walczył w Łodzi

Pisaliśmy już dokładnie o zawodach bokserskich, organizowanych w Łodzi w dniu 13 bm. na rzecz Stow. Byłych Więźniów Politycznych obozów niemieckich. Udział do tej imprezy głosił ostatnio **mistrz Polski wagi koguciej Grzywocz.**

Legia przyjeżdża w najsilniejszym składzie

Warszawska Legia przyjeżdża na mecz piłkarski do Łodzi na rzecz PCK — w **swym najsilniejszym składzie.** Jak wiadomo drużyna stołeczna posiada groźny atak. Ponieważ i ZZK posiada lotny i groźny zespół napastników — będzie to **jakby pojedynek ataków.** Tego rodzaju mecze obfitują zawsze w ciekawe momenty... no i w dużą ilość bramek. Spotkanie odbędzie się w **czwartek o godz. 18-ej na stadionie ŁKS-u.** Ponieważ liczba miejsc na trybunach jest ograniczona, radzimy zaopatrzyć się wcześniej w bilety w przedsprzedaży.

Czy dojdzie do skutku mecz bokserski Łódź-Śląsk

ŁOZB zaproponował rozegranie meczu Śląsk—Łódź w boksie w dniu 22 bm. w Łodzi. Związek Śląski jednak tego terminu nie zaakceptował, nie wysuwając nowych propozycji.

Natomiast w dniu 15 bm. przybędzie do Łodzi klubowa drużyna z Zabrza, która zmierzy się z ŁKS-em. W skład tej drużyny wejdą m. in. mistrz Polski — Grzywocz i Sztolc.

Old-boye trenują

Treningi old-boyów ŁKS-u odbywają się na boisku ŁKS-u raz w tygodniu — w poniedziałki o 18-ej.

Na bieżniach, boiskach i kortach

Wyniki sportowe ubiegłego tygodnia

Hofman Karol skoczył na zawodach w Poznaniu wzwyż 177 cm, a w rzucie dyskiem uzyskał 40.60 m.

Polska — Czechosłowacja — mecz szermierczy odbędzie się 7 lipca w Toeplitz.

Jugosławia pobiła Czechosłowację w Pucharze Davisa 3:2. W ostatnim dniu, kiedy zresztą zwycięstwo Jugosłowian było już zapewnione Vodicka pobił Mitica (J), a Drobny (Cz) Punceca.

Consolini (Włochy) ustanowił nowy rekord w dysku rzutem 54,23 m.

Jędrzejowska przegrała w Gliwicach z Węgierką — Kermeczy 6:3, 4:6, 4:6.

Reprezentacja Angielskiej Okup. Armii Nadreńskiej **przybywa do Polski** na dwa mecze piłkarskie. W dniu 15 bm. Anglicy zagrają z reprezentacją Śląska w Katowicach, a w dniu 18 bm. w Krakowie z zespołem tego miasta.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Codziennie o godz. 19. min. 15 „Uczeń diabła" B. Shaw'a w przekładzie F. Sobieniowskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11 Listopada 21.

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia Moliera „Szelmostwa Skapena", udziałem Jacka Woszczerowicza w popisowej roli Skapena.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 20-ej aktualna komedia pt. „Produkcja Pana Brandta" Jana Rojewskiego.

TEATR NA PIĘTERKU — Traugutta 1

Codziennie 19,30 „Freuda Teoria Snów" z Romanówną i Kreczmarem. 2395

TEATR „SYRENA" W OGRODZIE LETNIM „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Ostatnie dni programu „Wiosenne Rewjerendum". Pocz. o godz. 19.30.

Kasa Teatru „Bagateli" czynna cały dzień.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ukochany".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Piękna płeć"
„Wisła" (Przejazd 1) — „Płomień nie zgasł"
„Adria" (ul. Główna 2) — „Płomień nie zgasł".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Powrót o świcie".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Pewnej nocy".
„Hel" (Legionów 2-4) — „Pewnej nocy".
„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Skłamałam"
„Robotnik" (Kilińskiego 178 — Żółte cienie"
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Cyrk"
„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Zaczarowany świat".
„Zachęta" (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy"
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Złota maska"
„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „W krainie wiecznych lodów". Nadprogram: Sen nocy letniej (kukiełki).
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Manewry Miłosne".
„Włókniarz" (Zawadzka 16) „Zew Pustyni"
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Aktorka".
„Tatry" (Legionów 2/4) — „Niebezpieczna miłość".
„Rekord" (Rzgowska 2 (Plac Reymonta) — „Kaprys milionerki".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Dni i noce".

Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17. 18.30. Niedziele i święta 15.30 i 17.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

(Zdrowie, dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

WEZWANIE

do wpłacenia pierwszej raty podatku od nieruchomości za 1945 r.

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Podatkowy, podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 15 i nast. dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 10 poz. 126) wszelkiego rodzaju nieruchomości w gminach miejskich podlegają podatkowi od nieruchomości, wynoszącemu 20 proc. czynszu z tytułu najmu za rok ubiegły, jeśli takowy nie przyniósł zł 2.000, a 30 proc. tegoż czynszu, jeśli wyniósł on więcej niż zł. 2.000.

Wobec tego i na zasadzie art. 23 cyt. dekretu wzywa się właścicieli nieruchomości do wpłacenia w terminie do dnia 30 czerwca rb. pierwszej raty w wysokości połowy należnego podatku, obliczonego od czynszu najmu za 1945 r.

Wpłaty należy dokonywać,

a) w Głównej Kasie Miejskiej ,ul. Rossevelta 15:
b) w Kasie Wydziału Podatkowego, Al. T. Kościuszki Nr 1;
c) w KKO m. Łodzi, Piotrkowska 77, konto Nr 14;
d) w Narodowym Banku Polskim, Al. T. Kościuszki 14. konto Nr 50,
e) w Banku Społem, Al. T. Kościuszki 47, konto 37;
f) w PKO, Al. T. Kościuszki 15, konto Nr VII-4505.

Łódź, dnia 3 czerwca 1946 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) **Kazimierz Gallas**
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

BUCHALTERÓW samodzielnych poszukuje Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego, Piotrkowska 175, II piętro. Wydział Finansowy. godz. 15—16. 2437

Kupno sprzedaż

KUPIĘ trzy aparaty telefoniczne Kilińskiego Nr 148 Sklep galanteryjny od 15—18. 2256

KLEJ „Sichel", krochmal lub inny klej roślinny zakupi Biuro Plakatowania — Piotrkowska Nr 73, tel. 127-90. 2412

ZESZYTY, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, powielacze, ołówki — poleca hurtowo „Polonia" Cegielniana 1, tele- Nr 257-32. 2334

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO książeczkę wojskową Nr 420644 na nazw. st. strz. Drużny Józef, Piramowicza 6. 2455

SKRADZIONO w Kędzyszynie wszystkie dowody osobiste na nazw. Kulesza Józef, 6 Sierpnia 57. 2456

ZGUBIONO list ewakuacyjny z ZSRR na nazwisko Guss Mendel. 2454

ZGUBIONO kartę demobilizacyjną, dowód osobisty, kartę rowerową, metrykę urodzenia na nazwisko Boczek Władysław. 2453

ZGUBIONO palcówkę, zaświadczenie lekarskie na nazw. Dusiel Sabina, Przędzalniana 59/1. 2457

UNIEWAŻNIAM 2 palcówki, Szczęsny Władysław, Janina Bracka.

UNIEWAŻNIAM kartę wojskową, i palcówkę Wysocki Stefan, Limanowskiego 217 m. 5. 2459

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie parowozowni w Olechowie, Szymczak Józef, Andrzejów, Kolejowa 6. 2458

Lekarze

Dr REICHER, Specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. 1699

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz - dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45. 1620

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 1791

Dr KOWALCZYK JERZY, Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6. Tel. 150-53. 1787

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 2007

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel 166-29, przyjmuje 1—6. 2375

Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 2452

ODCZYTY W „TYGODNIU PCK"

W dniu 4 czerwca rb. o godz. 19 w sali O. Stow. Techników, ul. Piotrkowska 102, Prof. U. Ł. Dr J. Rutkowski wygłosi odczyt n. t. „Krew to cudowna ciecz" (Przetaczanie krwi).

W dniu 6 czerwca rb. o godz. 19 odczyt n.t. **„Współczesne metody leczenia chorób zakaźnych"** wygłosi Prof. U. Ł. Dr A. Ber.

Wstęp na odczyty bezpłatny

Komitet „Tygodnia" zaprasza wszystkich zainteresowanych o przybycie na powyższe odczyty.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza, (Pl. Boernera 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 59), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58). Steckla (Limanowskiego 37).

Program radiowy na dziś

14.00 Dzien. popołudn. 14.30. Informacje. 14.40 Z Łodzi Płyty. 14.55 Pog. sportowa J. Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 „ W 80-tą rocznicę premiery „Sprzedanej narzeczonej" Fr. Smetany, w oprac. B. Busiakiewicza. 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.35 „Karol Darwin" — pog. A. Kasprowicza. 15.45 Płyty. 16.00 Z W-wy Słuch. dla dzieci. 16.20 Koncert. 16.40 Sprawozdanie. 16.55 Reportaż, 17.20 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 Z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) „Miłość poetów" — szkic psychol.-liter. w oprac. J. Pogoń-Ślizowskiego, 2) Monolog Esjota pt. „Sabotaż", 3) Płyty. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku", 19.00 Koncert. 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Z Katowic Koncert. 20.45 Z Łodzi „Gdyby Szekspir żył dzisiaj" — fantazja liter. p/g Dunsany w oprac. M. Piechala. 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. Z. Ościenia. 21.10 Recital śpiewaczy Halszki Bacewiczówny, akomp. K. Bacewicz. 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 Z Krakowa Koncert rozrywkowy. 22.30 Z Łodzi Komun. o pogodzie. 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin. 23.00 Z W-wy Ostatnie wiadom. dzien. wiecz. 23.25 Program na jutro. 23.35 Z Łodzi Progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wykonanie przyłączenia instalacji wodociągowej w budynku przy ul. Sienkiewicza 9 do miejskiej sieci wodociągowej.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr 64, I piętro w pokoju Nr 5, do dnia 12 czerwca 1946 r. do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie przyłączenia instalacji wodociągowej w budynku przy ul. Siekiewicza 9 do miejskiej sieci wodociągowej.".

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy za opłatą 20 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska, I piętro, pokój Nr 42. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.500.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz branie pod uwagę tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 3 czerwca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

137)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Stosunki między ojcem a synem nie były nigdy najlepsze. Stary robotnik był za twardy dla Józka, w jego dzieciństwie. Wspomnienie tamtych czasów rzuciło też między nich cień. Syn odnosił się do ojca z szacunkiem, ale nie okazywał mu nigdy tego serca, jakie miał dla matki.

Nieraz bolał nad tym Piotr Mroczek. Ucieszył się więc szczerze, kiedy zauważył, że po powrocie z wojska Józek jakgdyby się zmienił i chociaż nie okazywał mu specjalnej czułości, odnosił się do niego bardzo serdecznie.

Zresztą młody rezerwista mało przesiadywał w domu. Dziewczyna, którą poznał jeszcze przed wojskiem, pozostała mu wierną, tak, że chłopak, traktując sprawę poważnie, miał zamiar ożenić się z nią wkrótce i założyć własne ognisko domowe.

Ubiegłej niedzieli przyprowadził Józek do domu ładną dwudziestoletnią dziewczynę, ubraną skromnie, ale gustownie i przedstawił ją:

— To Zosia, moja narzeczona.

Mroczek, niepoprawny konserwatysta, chciał coś powiedzieć na temat zwyczajów jakie panowały kiedyś za jego młodości na wsi, kiedy to syn, zanim się zaręczył, prosił najpierw rodziców o pozwolenie. Machnął jednak potem ręką.

Niech młodość płynie własnym wartkim prądem. On jest za stary, ażeby zatrzymać jej bieg. Tyle lat walczył z Józkiem, chcąc urobić go na swoją modłę. Rezultatem tego były tylko niepotrzebne kwasy i dramatyczne nieledwie konflikty, oddalające ojca od syna. Starcia zupełnie jałowe, skoro Józek zachował i tak w pełni swoją indywidualność.

Pocóż więc teraz wznawiać cichnącą już walkę nowymi pretensjami, zrodzonymi ze zbyt wielkich rygorów i ojcowskiej ambicji?

Więc też Mroczek skapitulował i zamiast — idąc za impulsem chwili — rzucić synowi cierpkie jakieś słowo — uśmiecha się blado do swojej przyszłej synowej.

Sam nawet nie wiedział, że uśmiech ten, rozjaśniwszy przelotnie zmęczone jego oczy, rozproszył resztę niechęci, drzemiących na dnie serca Józkowego. I oto dorosły jego syn po raz pierwszy w życiu ruchem bardzo poufałym wziął go pod ramię i powiedział głośno do narzeczonej:

— Musisz, Zosiu zawsze kochać i szanować mojego ojca, bo choć kiedyś był dla mnie może trochę twardy. wiem jednak dobrze, że nie ma na świecie drugiego tak zacnego i uczciwego człowieka jak on!

Tak to po latach walk, swarów i niechęci dwaj mężczyźni — ojciec i syn — spojrzeli sobie w oczy jak prawdziwi przyjaciele. Między nimi zaś stała drobna, ładna dziewczyna, która odtąd już wejdzie na zawsze w rodzinę Mroczków, ażeby swoją jasnością radować stare oczy Piotra. A Piotr kochać ją będzie choćby tylko dlatego, że w tej chwili, kiedy zjawiła się w jego domu, odzyskał już na zawsze serce syna.

Mroczkowa jest naturą mało skomplikowaną, nie ma w niej żadnych psychologicznych załamań. Przyszłą synowę wita z chłopską prostotą i szczerością jak prawdziwą córkę. Bo i jakżeż inaczej ma przyjąć tę, której szczęściem będzie szczęście jej jedynaka?

A kiedy Józek dodaje, że ślub ich odbędzie się niedługo, matka (jak to stara matka) uciera szybko łzę.

— Niech Bóg da wam wiele, wiele szczęścia — mówi tkliwie. I wzdycha, bo przypomina jej się, że nie tak dawno jeszcze marzyła o innym weselu... o innym ślubie. Spogląda więc z ukosa na zmizerowaną twarz Hanki witającej się serdecznie z przyszłą bratową — i znowu szybko ociera łzę.

Mroczkowa nie rozmawia na ten temat z córką, niemniej wie dobrze, co się dzieje w Hanczynym sercu.

Melancholijne zadumania, cicha apatia, smutne roztargnienie, szukanie samotności, wszystko to są symptomy, świadczące, że Hanka wciąż jeszcze nie umie zapomnieć.

Żeby przynajmniej należała do natur, wyznających zasadę, iż klin należy wybić klinem!

Gdyby szukała wesołego towarzystwa i rozrywki, możeby prędzej znalazła ukojenie dla swoich tęsknot. Ona jednak tak, jak kochała skrycie, nie dzieląc się z nikim swoim szczęściem, tak i teraz, zgodnie ze swoją naturą, cierpi pocichu, nie zwierzając się przed obcymi, ani nie szukając łatwego pocieszenia.

Strannie unika tych ulic, gdzie o pewnej porze mogłaby przypadkowo spotkać się z inżynierem Orszewskim. Czasem ma jednak przemożną chęć, ażeby koło czwartej kiedy Zbigniew wychodzi z biura, stanąć opodal w jakiejś zacisznej bramie i bodaj zdaleka zobaczyć, jak ukochany jej przejeżdżać będzie swoim Essexem.

A może to nie będzie „Essex", ale tamta elegancka limuzyna koloru kości słoniowej, przy której kierownicy siedzieć będzie pewna złotowłosa pani w jasnoniebieskim albo szafirowym kapelusiku?

Nie, Hanka nie chce z własnej woli powiększać swojej męki. Lepiej będzie po powrocie z pracy, usiąść w malutkim ogródku i zagłębić się w czytaniu miłej książki.

(D. c.n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09802

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18. tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem. zł. 20.—.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.